

Waldemar Chrostowski

Uniwersytet jako kontekst studiów biblijnych

Collectanea Theologica 75/1, 97-114

2005

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WALDEMAR CHROSTOWSKI, WARSZAWA

UNIwersytet JAKO KONTEKST STUDIÓW BIBLIJNYCH

Przemiany społeczno-polityczne w Europie Środkowo-Wschodniej wywarły znaczący wpływ również na kształt życia akademickiego oraz uprawianie teologii*. Jednym z najbardziej widocznych rezultatów zaniechania stereotypowego i podyktowanego przesłankami ideologicznymi marginalizowania wiary religijnej i teologii jest utworzenie wydziałów teologicznych na uniwersytetach państwowych. Przykład Polski jest szczególnie wymowny. Do 1989 r. istniały dwie uczelnie państwowe, obie w Warszawie, na których funkcjonowały wydziały teologiczne: Akademia Teologii Katolickiej (z wydziałem teologii katolickiej) oraz Chrześcijańska Akademia Teologiczna (z wydziałem teologii prawosławnej i protestanckiej). Istnienie i działalność obu uczelni były przez Kościół katolicki, a w mniejszym stopniu także przez inne Kościoły, traktowane z pewną rezerwą: obie zostały utworzone w 1954 r. po zamknięciu przez władze komunistyczne wydziałów teologicznych na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie i na Uniwersytecie Warszawskim. Przed 1989 r. istniał i funkcjonował również Katolicki Uniwersytet Lubelski, jednak jako uczelnia kościelna. Na początku lat 70. XX w. władze kościelne, za zgodą Stolicy Apostolskiej, utworzyły kilka innych wydziałów nauk kościelnych w największych miastach kraju: w Warszawie, Krakowie, Poznaniu i Wrocławiu.

Po 1989 r. sytuacja zmieniła się diametralnie i powstały wydziały teologiczne na uniwersytetach państwowych¹: Uniwersytecie Opolskim (1994), Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

* Tekst wykładu wygłoszonego 13 I 2005 r. na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Wiktolda Wielkiego w Kownie (Litwa), podczas międzynarodowej konferencji naukowej *Nauki humanistyczne w nowej Europie* (zob. s. 219-224).

¹ Szczegółowe dane w: Cz. Rychlicki, *Struktury i kadra naukowo-dydaktyczna na Wydziałach Nauk Kościelnych w Polsce*, Rada Naukowa Konferencji Episkopatu Polski, Płock 2004.

(1998), Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim (1999), Uniwersytecie Śląskim w Katowicach (2000), Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu (2001) i Uniwersytecie Szczecińskim (2003). Siódmy wydział teologiczny na uczelni państwowej istnieje na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, utworzonym w 1999 r. w rezultacie przekształcenia Akademii Teologii Katolickiej. Cztery wydziały teologii katolickiej istnieją na uczelniach niepaństwowych: na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie i Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu. Łącznie istnieje w Polsce 11 wydziałów teologicznych, w tym 8 uniwersyteckich. Jest to ogromny postęp nie tylko w stosunku do czasów komunistycznych, lecz i do okresu sprzed II wojny światowej, gdy istniały 4 wydziały teologiczne w największych ówczesnych ośrodkach akademickich: Warszawie, Krakowie, Wilnie i Lwowie.

Nie sposób jednak nie zauważyć, że nowo powstała sytuacja jest kuriozalna. Dwa największe, mieszczące się w dwóch historycznie najważniejszych miastach Polski i dysponujące największym potencjałem naukowym uniwersytety, a mianowicie Uniwersytet Jagielloński i Uniwersytet Warszawski, nie mają wydziałów teologicznych. Co się tyczy pierwszego, sprawa jest o tyle zdumiewająca, że do grona studentów UJ należał Karol Wojtyła, a pontyfikat Jana Pawła II byłby jak najodpowiedniejszy do tego, by reaktywować zamknięty w 1954 r. wydział. Ponieważ to posunięcie dotyczyło Wydziału Teologicznego UW, naturalne byłoby takie samo rozwiązanie w Warszawie. Jego braku wcale nie tłumaczy fakt, że w Krakowie istnieje Papieska Akademia Teologiczna, a w Warszawie Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego z trzema wydziałami nauk kościelnych oraz Papieski Wydział Teologiczny z dwoma Sekcjami – św. Jana Chrzyciela i „Bobolanum”. Jeżeli prawdziwe są informacje o niezwykłym sentymencie Ojca Świętego dla PAT-u, w Krakowie mogłyby istnieć dwa wydziały teologiczne (jak obecnie w Warszawie), wiele dobrego przyniosłoby również włączenie jednego z wydziałów teologicznych stolicy w struktury Uniwersytetu Warszawskiego. Osobliwość aktualnego stanu życia uniwersyteckiego w Polsce polega na tym, że kilka mniejszych uczelni państwowych rozwija akademickie studia teologiczne, natomiast w dwóch największych uczelniach takiej możliwości nie ma i nikt nie próbuje

zrobić cokolwiek, aby to zmienić. Naukowe studium Biblii i uprawianie bibliistyki jako wiedzy akademickiej w dużym stopniu zależy od powyższych uwarunkowań.

Uniwersytet jako szansa i wyzwanie dla studiów biblijnych

W Konstytucji apostolskiej *Sapientia christiana* o uniwersytetach i wydziałach teologicznych, ogłoszonej 25 maja 1979 r. przez Jana Pawła II, czytamy: „Studium Pisma Świętego winno być niejako duszą Świętej Teologii, która, jako na odwiecznym fundamencie, opiera się na słowie Bożym napisanym łącznie z żywą Tradycją” (art. 67, par. 1)². Ta bardzo dawna zasada nie zawsze znajdowała potwierdzenie praktyczne. Zdarzały się okresy, gdy Biblię i bibliistykę umieszczano na obrzeżach refleksji o Bogu, poprzestając na dociekaniach, w których cytaty z Pisma Świętego służyły wyłącznie za ilustrację bądź potwierdzenie sformułowań doktrynalnych. Dopiero gwałtowny rozwój nauk historycznych i archeologii w drugiej połowie XIX i w XX w. spowodował gruntowną zmianę tego nastawienia. Reszty dopełnił (w Kościele katolickim) II Sobór Watykański, który przyznał badaniom i studiom biblijnym należny im status i rangę. Wkrótce po zakończeniu Vaticanum II soborowe nauczanie, które uwypukla miejsce Biblii w teologii, liturgii, pobożności i duszpasterstwie, Karl Rahner nazwał „milczącą rewolucją”³. Z perspektywy czterech dziesięcioleci ta diagnoza całkowicie się potwierdza. Teologia pozbawiona solidnych fundamentów i odniesień biblijnych nie ma dzisiaj racji bytu, a nawet jeżeli bywa uprawiana, trudno dopatrzeć się w niej korzyści tak dla naukowej refleksji o Bogu, jak i dla duszpasterstwa.

Bibliistyka to dziedzina wyjątkowo pojemna, na którą składa się zespół dyscyplin naukowych, obejmujący wiele obszarów badawczych. Jej celem jest ustalenie tekstu i jego przekład, a także poprawne odczytanie i objaśnianie, uwzględniające fakt, że jest to tekst święty w tym znaczeniu, że zawiera objawienie Boże. Wystarczy wymienić najważniejsze obszary: języki starożytne, zwłaszcza semickie, oraz greka i łacina, języki nowożytne, językoznawstwo, li-

² Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie*, II, 1: 1979 (styczeń-czerwiec), przygot. do druku: E. Weron, A. Jaroch, Poznań 1990, s. 545.

³ K. Rahner, *Wolność teologii a ortodoksja Kościoła*, Concilium 1-10/1971, s. 279.

teraturoznawstwo, historia, zwłaszcza starożytna, geografia i topografia, zwłaszcza Bliskiego Wschodu i wschodniego rejonu Morza Śródziemnego, umiejętność uprawiania egzegezy, rozeznanie w dawnych i nowych metodach i tendencjach teologicznych, znajomość dawnych i współczesnych komentarzy oraz piśmiennictwa pozabiblijnego. Do tego dochodzą badania interdyscyplinarne oraz porównawcze. Można śmiało powiedzieć, że nie ma innej dyscypliny teologicznej, która wymaga tak rozległej wiedzy, erudycji, otwartości i wrażliwości na odmienne zapatrywania i poglądy. Poziom biblistyki w gruncie rzeczy przesądza o poziomie uprawiania teologii. Zrozumiałe zatem, że w warunkach polskich doskonale widać liczne i rozmaite korzyści, jakie odniosła biblistyka z powrotu teologii na uniwersytety. Wydział teologiczny funkcjonuje obok innych wydziałów, a naukowcy różnych specjalności mogą ze sobą łatwiej i ściślej współpracować, co nie pozostaje bez wpływu także na rezultaty studiów biblijnych.

Biblia to księga święta trzech religii monoteistycznych: judaizmu, chrześcijaństwa i islamu. Naukowe studia nad nią wymagają uwzględnienia perspektywy dialogu między religiami oraz, zważywszy na silne zróżnicowanie wyznaniowe wewnątrz chrześcijaństwa, perspektywy ekumenicznej. Właśnie w obrębie biblistyki dialog religijny i ekumenizm trafił na podatny grunt, a studia biblijne stały się jednym z najważniejszych czynników promujących współpracę uczonych, reprezentujących różne wyznania i religie. W okresie komunistycznym religia była traktowana jako sprawa prywatna człowieka, zatem i w życiu uniwersyteckim pozostawała niemal niewidoczna, a nawet była z niego skrupulatnie wymazywana bądź usuwana. Obecność teologii, a w jej ramach akademickie uprawianie biblistyki, skłania, a w pewnych przypadkach zmusza do wyjścia poza ramy ściśle konfesyjne, ograniczone do jednego wyznania, w Polsce przede wszystkim rzymskokatolickiego, i szukania możliwości współpracy z uczonymi innych wyznań. Oczywiście, że wyznaniowa specyfika każdego wydziału teologicznego musi być odpowiednio zabezpieczona, w czym pomocny i rozstrzygający jest właściwy nadzór ze strony biskupa oraz podległość watykańskiej Kongregacji do Spraw Nauczania Katolickiego, ale nie wyklucza to ewentualności zatrudnienia wykładowców promujących ekumenizm i dialog religijny, a także takich, którzy reprezentują inne wyznania. Pod tym względem w Polsce nie dzieje się na razie nic zna-

czącego, należy się jednak liczyć z tym, że nieodległa przyszłość przyniesie zmiany, do których trzeba się przygotować. Do takiego wniosku prowadzi uważna obserwacja teologicznego, również biblijnego, życia akademickiego na Zachodzie Europy i w USA.

Specjalistyczne studia biblijne są żmudne i trwają długo. Tym bardziej zatem trzeba podkreślić, że w okresie komunistycznym Kościół katolicki w Polsce zadbał o solidne wykształcenie dużej kadry biblistów, którzy odbyli studia przede wszystkim w Rzymie i w Jerozolimie. Ogromne zasługi dla rozwoju katolickiej biblistyki polskiej położył Prymas Tysiąclecia, kard. Stefan Wyszyński (1901-1981), troszcząc się o wysyłanie na studia uzdolnionych kapłanów, a także zapewnienie im godziwych warunków życia i nauki. Nawet w najtrudniejszych latach księża z Polski odbywali zagraniczne studia teologiczne, zaś studiujący biblistykę zajmowali w tym gronie poczesne miejsce⁴. Po 1989 r. wielu absolwentów biblistyki czynnie włączyło się w dydaktykę na poziomie wyższym w krajach sąsiednich, na Ukrainie, Białorusi i Litwie, a także w Słowacji i Rosji. Wiedza biblijna legła tam u podstaw odnowy religijnej i światopoglądowej. Starannie i odpowiednio przygotowana kadra wniosła ogromny wkład w ożywienie zainteresowania religią i teologią. Do czasu przemian społeczno-politycznych biblistyka akademicka była zarezerwowana prawie wyłącznie dla osób duchownych. Liczba świeckich była niewielka, a kobiet – znikoma. W ostatnich latach także i ta sytuacja ulega zmianom. Studiowaniem biblistyki i rozwijaniem specjalistycznej wiedzy biblijnej zajmują się coraz częściej i z coraz lepszymi skutkami kobiety. Nowym zjawiskiem jest uzyskiwanie przez nie licencjatów teologicznych oraz podejmowanie studiów doktoranckich, a także coraz liczniejsze członkostwo w Stowarzyszeniu Biblistów Polskich oraz podejmowanie studiów zagranicznych. Kilka lat temu dużym wydarzeniem było uzyskanie tytułu profesora w zakresie nauk biblijnych przez osobę świecką, zatrudnioną wtedy na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie⁵. Należy żywić na-

⁴ Zob. W. Chrostowski, *Biblistyka katolicka w Polsce na progu XXI wieku*, w: R. E. Brown, J. A. Fitzmyer, R. E. Murphy (red. wyd. oryginalnego), W. Chrostowski (red. wydania polskiego), *Katolicki komentarz biblijny*, Prymasowska Seria Biblijna 17, Warszawa 2004, s. 1760-1762.

⁵ Prof. Michał Wojciechowski, aktualnie profesor Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.

dzieję, że w dającej się przewidzieć przyszłości taki próg osiągnie kobieta. Pozyteczne byłoby także włączenie do grona biblistów polskich kobiety mającej rzymski (albo jerozolimski) stopień doktora nauk biblijnych. Nie trzeba wyjaśniać, że przyczyniłoby to się zapewne do wykrystalizowania się zdrowego nurtu feministycznej interpretacji Pisma Świętego, opartego nie na przesłankach ideologicznych, ale na naukowej znajomości świętych oraz ich interpretacji uwzględniającej specyficznie kobiecy punkt widzenia i wrażliwość⁶. Postępy w tej dziedzinie są w wielkiej mierze możliwe dzięki obecności teologii na uniwersytecie i akademickiemu studium Biblii dostępnemu dla wszystkich chętnych.

Studia biblijne mają dwa podstawowe poziomy: egzegezę i teologię. Zadaniem biblisty jako egzegety jest objaśnianie ksiąg świętych, podejmowane przy zastosowaniu aparatu naukowego i odnoszone do wszystkich aspektów, które mogą być przedmiotem krytycznych dociekań i badań. Chodzi o jak najgłębsze i wszechstronne poznanie tekstu, jego genezy i uwarunkowań, autora i środowiska życiowego (*Sitz im Leben*), sensu i adresatów, historii przekazu i objaśniania. Mimo to, nie tekst jest celem sam w sobie, ale człowiek i ludzie, którzy za nim stoją, których wiarę i mentalność wyraża. Z kolei zadaniem biblisty jako teologa jest budowanie spójnej i logicznej konstrukcji, której celem jest „wiera szukająca zrozumienia” (*fides quaerens intellectum*) i znajdująca odzwierciedlenie w życiu i postępowaniu. Oba poziomy muszą mieć na względzie wymiary pastoralne, polegające przede wszystkim na umiejętności aktualizacji i adaptacji orędzia biblijnego do potrzeb i oczekiwań współczesnego człowieka, który wierzy w Boga i potrzebuje odpowiednich drogowskazów. Adresatem tak pojętych studiów biblijnych są poszczególne osoby oraz wspólnota wierzących. Ks. prof. Józef Kudasiewicz, jeden z najwybitniejszych współczesnych biblistów polskich, napisał: „Historia Kościoła uczy, że rola Pisma św. w duszpasterstwie w dużej mierze zależy od roli i miejsca Biblii w teologii w ogóle. Teologia bowiem formuje przyszłych duszpasterzy, którzy uwrażliwiają wiernych na

⁶ W. Chrostowski, B. Strzałkowska, *Feministyczna interpretacja Pisma Świętego*, w: W. R. Farmer (red. nauk. wydania oryginalnego), W. Chrostowski (red. naukowy wyd. polskiego), *Międzynarodowy komentarz do Pisma Świętego. Komentarz katolicki i ekumeniczny na XXI wiek*, Warszawa 2001, s. 1726-1729.

słowo Boże, wprowadzają Biblię do różnych dziedzin chrześcijańskiego życia”⁷.

Studia teologiczne są rozwijane na dwa sposoby. Jeden to wydziały teologiczne, drugi to seminaria duchowne. Na wydziałach teologicznych studiują osoby świeckie obojga płci oraz osoby duchowne, natomiast seminaria duchowne przygotowują kandydatów do kapłaństwa. Celem uniwersytetu jest przede wszystkim kształcenie; zadaniem seminarium duchownego jest edukacja i formacja duchowa, przy czym nie brakuje opcji na korzyść formacji. Obecność biblistyki na uniwersytecie to wielka szansa promowania jej akademickiej rangi i statusu. Nie znaczy to, że uniwersyteckie studia teologiczne, podobnie jak inne kierunki, nie dbają o wychowawcze kształtowanie studenta i absolwenta, ta zaś sfera oddziaływania jest szczególnie bliska uniwersytetom katolickim⁸. W seminarium duchownym kładzie się na to nacisk szczególnie, dlatego uprawiana tam teologia ma profil zdecydowanie pastoralny, co nie pozostaje bez wpływu na charakter przekazywanej tam wiedzy biblijnej⁹. Podobnie jest na kościelnych wydziałach teologicznych, na których – a sytuacja ta nie dotyczy wyłącznie Polski – dominuje profil pastoralno-katechetyczny. Zdarza się, że taka orientacja daje o sobie znać także na wydziałach uniwersyteckich, a jest to następstwo wieloletnich zaniedbań, jakie nawarstwiły się w okresie, gdy studia teologiczne stanowiły domenę wyłącznie osób duchownych. W nowych warunkach, gdy duszpasterstwo zyskuje nowe impulsy, orientacja pastoralna i katechetyczna może się swobodnie rozwijać, ale nie powinno się na niej poprzestawać.

Curriculum studiów teologicznych w seminariach duchownych musi obejmować studia nad Biblią. Kandydatów do kapłaństwa wdraża się najpierw w znajomość tekstu Pisma Świętego i wprowadza w ogólną problematykę ukazującą jego naturę, początki i główne zręby treściowe. Następnie przedmiotem wykładów są poszczególne zbiory Starego i Nowego Testamentu, uporządkowane we-

⁷ J. Kudasiewicz, *Pismo Św. w teologii i duszpasterstwie. Rys historyczno-metodologiczny*, w: tenże (red.), *Biblia w nauczaniu chrześcijańskim*, Lublin 1991, s. 17.

⁸ K. Czuba, *Tożsamość i posłannictwo uniwersytetu katolickiego w świetle Konstytucji apostoelskiej „Ex corde Ecclesiae”*, *Collectanea Theologica* 74 (2004) nr 4, s. 111-123.

⁹ W. Chrostowski, *Biblia i biblistyka w seminarium duchownym i na uniwersytecie. Katolicka biblistyka polska wobec nowych wyzwań*, *Zeszyty Naukowe Stowarzyszenia Bibliistów Polskich* 1/2004, s. 175-195.

dług podstawowego klucza: księgi historyczne, dydaktyczne i prorockie. Dobrze realizowane studia umożliwiają także poznanie zasadniczej problematyki hermeneutycznej, czyli sztuki objaśniania Biblii, ukazanej na wybranym fragmencie lub księdze, oraz najważniejszych wątków teologicznych przewijających się Starym i Nowym Testamencie. Studium Biblii w seminarium dopełniają wykłady na temat historii jej oddziaływania i sposobu wykorzystania w różnych dyscyplinach teologicznych. Tak naszkicowany program ramowy dotyczy również studiów akademickich na poziomie podstawowym. Dopiero przyswojenie sobie tego materiału umożliwia studia specjalistyczne, których przedmiotem będzie poznawanie krytyki tekstu oraz krytyki literackiej i historycznej, a także zgłębianie rozmaitych metod i podejść do Biblii oraz uprawianie egzegezy opartej na tekstach oryginalnych, a nie przekładach ksiąg świętych. Takie rozszerzenie i pogłębienie studiów nie jest możliwe w seminarium duchownym. Do niedawna było dostępne jedynie na kilku wydziałach teologicznych, przeznaczonych głównie dla duchownych, którzy kontynuowali naukę już po otrzymaniu święceń kapłańskich. Możliwości uzyskania licencjatu kościelnego sprawiły, że także świeccy mogą podjąć specjalistyczne studia biblijne. Uniwersyteckie wydziały teologiczne to dla nich ogromna szansa. Takie studia nad Biblią podejmuje osoby, które wiedzą, czego szukają i potrzebują. Nauczyciel akademicki jest stale zmuszany do tego, aby prowadzić swoje wykłady na poziomie wyższym niż wykładowca w seminarium duchownym, co ma niebagatelne znaczenie dla rozwoju biblistyki. Dobrze widać, że ta sytuacja rodzi nową jakość wiedzy biblijnej. Uniwersytet mobilizuje, by traktować teologię jak prawdziwą naukę, mającą własne cele i metody, tak samo uprawnioną i ważną jak pozostałe dziedziny wiedzy.

Uważny czytelnik zwrócił na pewno uwagę, że w powyższym wykazie wyszczególniającym *curriculum* studiów w seminariach duchownych zabrakło języków biblijnych. Mamy tu do czynienia z osobliwym paradoksem. W aktualnym seminaryjnym *ratio studiorum* języki biblijne, czyli hebrajski, aramejski i grecki, nie są obowiązkowe. Promując Biblię i wiedzę biblijną, Kościół poprzestaje na nowożytnych tłumaczeniach ksiąg świętych, co powoduje, że neoprezbiter, czyli kapłan po przyjęciu święceń, nie ma pojęcia o językach, w których powstało Pismo Święte. Nie chodzi zresztą wyłącznie o języki, lecz o zasadnicze zręby mentalności, która w je-

zyku znajduje swój wyraz. Kontrastuje to wyraźnie z postulatem, który wyraziła Mała Święta Teresa: „Gdybym była kapłanem, uczyłabym się języka hebrajskiego i greckiego, aby znać języki, którymi mówił nasz Zbawiciel”. Rezygnacja z języków biblijnych w programach seminarium duchownego jest kuriozalna i dowodzi, że wdrażanie prawdziwej odnowy biblijnej w Kościele pozostawia sporo do życzenia. Wiedza biblijna, nawet na poziomie podstawowym, pozbawiona znajomości alfabetu hebrajskiego i greckiego oraz umiejętności przeczytania fragmentów tekstu biblijnego w oryginale, musi być powierzchowna i zdana na ogólnikowość. Przez kilka stuleci pokutowało czytanie i objaśnianie Pisma Świętego w kontekście refleksji teologicznej polegającej na analizowaniu formuł wiary, czyli podporządkowywaniu lektury perykop biblijnych dogmatom, co nadal rzutuje na postrzeganie Biblii i wiedzę biblijną. Trzeba zatem podejmować wysiłek aktualizowania i reinterpretowania sformułowań dogmatycznych pod kątem wnikliwej analizy Pisma Świętego. Uniwersytecki wydział teologiczny jest nie do pomyślenia bez solidnego nauczania języków biblijnych. Utworzenie takich wydziałów w Polsce i krajach sąsiednich to znakomite uzupełnienie niedomogów w zakresie przygotowania językowego, z jakimi mamy do czynienia w seminariach duchownych.

Korzystnym zmianom w tym zakresie sprzyja utworzenie wydziałów teologicznych na uniwersytetach państwowych. Po kilkudziesięciu latach zastoju w naszym regionie Europy jest to nowe środowisko uprawiania teologii, które może się okazać niezwykle pożyteczne dla solidnej wiedzy biblijnej. Na wielu nowo utworzonych wydziałach teologicznych w Polsce biblistyka stawia pierwsze kroki. Problemem jest przede wszystkim odpowiednio przygotowana kadra naukowo-dydaktyczna. Nawet jeżeli sytuacja w Polsce jest lepsza niż w innych państwach tej części naszego kontynentu, daleko jej nie tylko do ideału, ale nawet do zadowalającego stanu rzeczy. Nauczanie i znajomość języków biblijnych stanowi najslabszy punkt wiedzy biblijnej i teologicznej. Wprawdzie z zagranicznych specjalistycznych studiów biblijnych powróciło w ostatnim dwudziestolecu kilkudziesięciu absolwentów, wielu osiadło jednak w seminariach duchownych, gdzie, jak mówiliśmy, nauczanie języków biblijnych nie jest obowiązkowe, a więc praktycznie go nie ma. Inni znaleźli zatrudnienie na kościelnych i państwowych wydziałach teologicznych, ale ich wiedza i potencjał naukowy nie zawsze są należycie

wykorzystywane. Rzeczywista poprawa sytuacji może się dokonać wtedy, gdy wydziały uniwersyteckie dowartościują studia biblijne tak, jak na to one zasługują.

Biblijstyka akademicka jako szansa i wyzwanie dla uniwersytetu

Wprowadzenie teologii, a w jej ramach biblijstyk, na uniwersytety ma również drugą stronę. Uniwersytety pozbawione wydziału teologicznego z pobudek ideologicznych były w znacznym stopniu okaleczone. Nie jest zatem czymś normalnym, że dwa najstarsze i najbardziej znane uniwersytety w Polsce, Jagielloński i Warszawski, nadal nie mają wydziałów teologicznych. Można wprawdzie twierdzić, że nie chodzi już o względy ideologiczne, ale – jak dowiodły dyskusje i napięcia wokół projektu utworzenia wydziału teologicznego na Uniwersytecie Gdańskim – nie jest to wcale pewne. Powrót teologii na uniwersytety państwowe i jej obecność na nich odbywa się zawsze za zgodą władz uczelni, a z tym bywa rozmaicie. Uprawianie teologii, pojmowane zarówno jako jej rozwijanie, jak i nauczanie, od początku istnienia instytucji uniwersytetu stanowiło obowiązkowy punkt realizowanego w nim programu oraz integralny składnik jego tożsamości. Bez uwzględnienia teologii nie można sobie wyobrazić *universitas*, czyli całokształtu wiedzy, która ma człowieka rozwijać i formować. Mimo różnorodnych i w niektórych okresach niemałych napięć między teologią a innymi dziedzinami wiedzy, harmonijny rozwój uniwersytetu odbywał się we wzajemnej współpracy oraz dzięki wszechstronnej wymianie myśli i poglądów, respektujących całokształt ludzkich uwarunkowań i potrzeb. W nowych warunkach społeczno-politycznych obecność teologii na uniwersytecie jest w gruncie rzeczy probierzem stanu normalizacji światopoglądowej, a także dobrej woli obydwu stron – państwa i Kościoła. Brak wydziału teologicznego na uniwersytecie może również być skutkiem indolencji albo niechęci władz kościelnych, wyrażającej brak zainteresowania dla akademickiego statusu teologii albo nawet sprzeciw wobec rozwijania badań i wykładów w środowisku uczelni państwowej.

W latach największej ideologizacji społeczeństwa w Europie Środkowo-Wschodniej, na usługach której, niestety, stanęło także niemało nauczycieli akademickich, bodaj jedyną pozytywną stroną nieobecności teologii na uniwersytecie było to, że nie podlegała

ona wszechobecnej wówczas indoktrynacji. Ponieważ nie uprawiano teologii na uniwersytetach, nie było bezpośrednich możliwości ingerencji, co dotyczy również studiów biblijnych. W Polsce dyskusja nad rozmaitymi kwestiami biblijnymi, zapoczątkowywana przez religioznawców laicko-marksistowskich, zazwyczaj miała miejsce nie w aulach uniwersyteckich i podczas wykładów akademickich, lecz na łamach czasopism i książek o charakterze popularnonaukowym¹⁰. Nie oznacza to, że ta sytuacja była zdrowa i dobra. Pomijanie żywotnych zagadnień z dziedziny biblistyki sprzyjało przekonaniu, że są one nie ważne, albo nie zasługują na naukową analizę i ocenę. Tego rodzaju zapatrywania nie należały do rzadkości i zdarza się, że pokutują do dzisiaj. Ciekawe, że hołdują im nie tyle przedstawiciele nauk ścisłych, ile humaniści, a to dowodzi, że właśnie w tym środowisku dawna ideologizacja poczyniła największe spustoszenia, tworząc podwaliny pod stereotypy, których usuwanie jest trudne i długotrwałe. Wielu humanistów z tytułami naukowymi bywa szczerze zaskoczonych tym, że biblista ma im wiele nowego do powiedzenia, a perspektywy badawcze, które przedstawia i podziela, mogą wydatnie poszerzyć i pogłębić ich punkt widzenia. W biblistyce znalazło zastosowanie wiele nowatorskich podejść i metod, wypracowanych na terenie językoznawstwa, literaturoznawstwa, historii, archeologii, a nawet socjologii, psychologii i wielu innych dyscyplin.

Uniwersyteckie wydziały teologiczne obok dydaktyki promują badania naukowe, których wyniki są ogłaszane w publikacjach. Wykładowca w seminarium duchownym mógł sobie pozwolić na wieloletnie nauczanie tych samych treści, a nie jest to możliwe, a w każdym razie nie powinno mieć miejsca, na uniwersytecie. Konstytucja *Sapientia christiana* dokładnie określa przebieg studiów na wydziale teologicznym¹¹. Pewne zagrożenia niesie taki program realizowany na niektórych polskich uniwersytetach, który całość studiów teologicznych umieszcza w ramach dwóch specjalności, nazywanych

¹⁰ S. Ormanty, *Polscy religioznawcy laicy wobec wybranych zagadnień badań nad Nowym Testamentem (1963-1989)*, Warszawa 2004.

¹¹ Studia na wydziale teologicznym obejmują trzy cykle: 1. podstawowy, trwający 5 lat, zakończony akademickim stopniem bakalaureatu lub innym odpowiednim stopniem akademickim; 2. specjalistyczny, trwający 2 lata, zakończony stopniem akademickim licencjatu z zaznaczeniem specjalności; 3. doskonalący naukowe wykształcenie teologiczne i zakończony akademickim stopniem doktora (*Sapientia christiana*, art. 72).

odpowiednio „kapłańską” oraz „pastoralno-katechetyczną” bądź podobnie. Nasuwa to podejrzenie, że jedynym, a w każdym razie najbardziej widocznym i w pewnym sensie odgórnie forsowanym modelem absolwenta jest neoprezbiter przyjmujący święcenia kapłańskie albo katecheta czy ktoś do niego podobny. Rzutuje to na postrzeganie wydziałów teologicznych jako swoistych wyższych szkół zawodowych, czemu sprzyja narzucanie studentom tzw. wykładów pedagogizujących, umożliwiających w bliskiej przyszłości podjęcie pracy nauczyciela religii i katechety w szkole. Takie ukierunkowanie studiów teologicznych najbardziej dotkliwie godzi w biblistykę. Liczba poświęconych jej godzin wykładowych jest okrojona, do rzadkości należy także należyty poziom nauczania języków biblijnych. Właśnie tutaj akademickie osadzenie biblistyki może być dla niej najbardziej korzystne. Część studentów (i niektórzy wykładowcy) wręcza nalegają na stworzenie im możliwości naukowego studiowania Pisma Świętego i nauk biblijnych. Ich sojusznikiem powinny być władze wydziałowe, a gdy to nie przynosi skutków – władze uniwersytetu. Zawarte w *Sapientia christiana* zobowiązanie wprowadzania „do metod naukowego badania teologicznego” (art. 72) obejmuje rzetelne i pogłębione studia biblijne, oparte na umiejętności pracy studentów, którzy wybrali biblistykę, na oryginalnych tekstach Pisma Świętego, a nie tylko ich tłumaczeniu, np. Biblii Tysiąclecia.

Ze statusem nauczyciela akademickiego łączy się wymóg kariery naukowej, czyli zdobywania stopni naukowych doktora i doktora habilitowanego oraz tytułu profesora. W tej dziedzinie nastąpiły w Polsce najbardziej widoczne zmiany, a ich terenem jest zwłaszcza biblistyka. W 2003 r. zostało utworzone Stowarzyszenie Biblistów Polskich, zrzeszające obecnie ponad 50 samodzielnych pracowników naukowych (profesorowie i doktorzy habilitowani) oraz ponad 150 pracowników niesamodzielnych (licencjat lub doktorat teologii)¹², czyli łącznie ponad 200 biblistów. Nigdy wcześniej potencjał w tej dziedzinie teologii nie był tak ogromny. Nie ulega wątpliwości, że odbywa się to z pożytkiem również dla uniwersytetów oraz ich roli w społeczeństwie. W ostatnich latach obserwuje się bezpre-

¹² Stan na 1 VIII 2004 r. zob. W. Chrostowski, W. Linke, B. Strzałkowska, *Stowarzyszenie Biblistów Polskich – członkowie zwyczajni, Zeszyty Naukowe Stowarzyszenia Biblistów Polskich 1/2004*, s. 23-172.

cedensowy dynamizm w staraniach o uzyskanie stopni i tytułów naukowych w zakresie teologii, w czym nauki biblijne odgrywają pierwszoplanową rolę. Na razie pełne prawa w tym zakresie mają cztery uniwersyteckie wydziały teologiczne (Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Katolicki Uniwersytet Lubelski, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz Uniwersytet Opolski), ale podobne ambicje ma kilka innych. Wzrost liczby pracowników naukowych ma ogromne znaczenie dla całej nauki polskiej, która wciąż zabliznia rany po dramatycznych stratach II wojny światowej i półwiecza, jakie po niej nastąpiło. Uniwersytet wzbogacony o wydział teologiczny staje się pełniejszy, bardziej humanistyczny, potwierdzając aktywnie postulat swobody i rozległości badań naukowych. Wiedza biblijna jako jedno z najważniejszych źródeł teologii na poziomie akademickim przyczynia się do rozwoju uniwersytetu, ukazuje bowiem nowe i wcześniej ignorowane horyzonty badawcze. Włączając teologię w swoje struktury, uniwersytety w naszej części Europy powróciły do najstarszej tradycji oraz włączyły się w normalny nurt życia i działalności akademickiej.

Powrót teologii na uniwersytety, a wraz z nim akademickie osadzenie studiów biblijnych, przynoszą uniwersytetowi niewymierne korzyści. Przecież Biblia i wiedza biblijna to integralne elementy kultury europejskiej i światowej. Motywy i wątki biblijne są tak głęboko obecne i nierozdzielnie związane ze wszystkimi dziedzinami twórczości, że bez tego podłoża nie sposób uprawiać nauk humanistycznych ani wyjść naprzeciw światopoglądowym i religijnym potrzebom uczonych, którzy zajmują się naukami ścisłymi. Nie trzeba nikogo przekonywać, że nieznanomość i nieuwzględnianie realiów i symboliki Biblii stanowi dla humanisty wielkie okaleczenie, które rzutuje na poprawność i rzetelność podejmowanych przez niego badań. Przykładowo, dzieje literatury europejskiej, a w znacznej mierze także światowej, to w gruncie rzeczy historia wieloaspektowego oddziaływania czytania i przeżywania ksiąg świętych. To samo dotyczy sztuki, muzyki, architektury i mnóstwa innych dziedzin. Staje się też coraz bardziej widoczne, jak wiele badania literackie i historyczne zawdzięczają wielowiekowemu zmużnionemu studium biblijnym, podejmowanym w żydowskim i chrześcijańskim kontekście religijnym. Co się tyczy żydowskiej tradycji egzegezy ksiąg świętych, w naszym regionie Europy nagromadziły się jej żywotne pokłady, gwałtownie przerwane przez narodowych socjalistów. Również

w okresie komunistycznym ofiarą ateistycznej ideologii stały się zarówno chrześcijańskie jak i żydowskie tradycje czytania i objaśniania Biblii. Tymczasem mają one ogromne znaczenie dla lepszego zrozumienia tradycji egzegezy i teologii chrześcijańskiej¹³. Czasami mankamenty, które stanowią relikty tzw. minionej epoki, nadal bardzo dotkliwie dają znać o sobie. Dotyczy to np. starszych nauczycieli szkół średnich, którzy wprawdzie odbyli studia w swoich dziedzinach, ale ich wiedza nabyta w warunkach wyłączenia teologii i wiedzy biblijnej z *curriculum* uniwersyteckiego nauczania i życia pozostawia wiele do życzenia. Część z nich podjęło dokształcanie, również w zakresie wiedzy biblijnej, na różnego typu studiach podyplomowych, w czym raz jeszcze ukazuje się ogromna potrzeba i rola uniwersyteckich wydziałów teologicznych i biblistyki uprawianej na poziomie akademickim. Niestety, nie była ani nie jest to praktyka częsta, także i dlatego, że wydziały teologiczne nie są dostatecznie przygotowane do właściwego zadośćuczynienia takim oczekiwaniom i potrzebom.

Pierwszym i najważniejszym beneficjentem biblistyki uniwersyteckiej są dyscypliny humanistyczne. Ich zadaniem jest właściwe uchwycenie i zrozumienie rozmaitych aspektów egzystencji człowieka. Szczególnie językoznawstwo i literaturoznawstwo nie mogą się obyć bez znajomości Biblii i bogatej gamy dotyczących jej badań historyczno-krytycznych. Naukowa biblistyka jest nie do pomyślenia bez znajomości języków biblijnych, ale z drugiej strony rozwijanie badań nad starożytnością na poziomie uniwersyteckim musi uwzględniać odniesienia do Biblii i fachową wiedzę biblijną. Nie jest sprawą przypadku, że w Warszawie istnieje ścisła współpraca między biblistami z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego a wykładowcami orientalistyki, archeologii czy historii starożytnej na Uniwersytecie Warszawskim. Także studenci chętnie korzystają z możliwości uczestniczenia w wykładach poza wydziałem macierzystym. Skoro w rezultacie pogłębionej egzegezy tekstów biblijnych wyłania się starożytny świat i człowiek, który ma nam wiele do powiedzenia, biblistyka proponuje rozwiązania wybrane i zweryfikowane nie tylko w środowiskach, w których powstały księgi święte, lecz i w wielu innych, w których zostały one przyjęte i były przekaza-

¹³ Zob. np. B. L. Sherwin, *Duchowe dziedzictwo Żydów polskich*, tłum. W. Chrostowski, Warszawa 1995.

zywane z pokolenia na pokolenie. Literatura i sztuka odkrywają „misterium egzystencji” i pod tym względem mają wiele wspólnego z Biblią. Pilnym wyzwaniem jest współpraca interdyscyplinarna, która zresztą została nawiązana i przynosi rezultaty. Na wszystkich państwowych uniwersytetach w Polsce, na których utworzono wydziały teologiczne, niemal natychmiast zapoczątkowano tradycję wspólnych z innym wydziałami sesji, konferencji i sympozjów, poświęconych omówieniu i naświetleniu z różnych stron wybranych zagadnień egzystencjalnych, takich jak gwałt i przemoc, wychowywanie młodego pokolenia, najważniejsze problemy etyczne i moralne itp. Podstawowe znaczenie ma przedstawianie perspektywy biblijnej, przyjmowanej z wielkim zainteresowaniem nie tylko przez teologów, lecz i przez uczonych reprezentujących inne dziedziny wiedzy. Po początkowych wahaniach i wątpliwościach, regułą stały się już wykłady z zakresy wiedzy biblijnej na innych wydziałach, również nauk ścisłych. Przykładowo, w drugiej połowie lat 90. XX w. kilkuset studentów matematyki, mechaniki i informatyki Uniwersytetu Warszawskiego żywo uczestniczyło w wykładach na temat wielkich bohaterów wiary Starego i Nowego Testamentu. Pisemne odpowiedzi egzaminacyjne potwierdziły, że była to dla nich wielka przygoda intelektualna i duchowa, o której licznie i chętnie opowiadali, dzieląc się nie tylko wiedzą, lecz i przemyśleniami.

Wpływy i oddziaływania Biblii na rozmaite dziedziny życia dokonują się na zasadzie wzajemności. Przypominał o tym II Sobór Watykański w Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Dei Verbum*: „Na swój sposób także literatura i sztuka mają wielkie znaczenie dla życia Kościoła. Usiłują one bowiem dać wyraz przyrodzonemu uzdolnieniu człowieka, jego problemom i doświadczeniom w dążeniu do poznania i doskonalenia siebie oraz świata” (nr 62). Obecność wydziału teologicznego na uniwersytecie stanowi zobowiązanie do poznawania i uwzględniania szeroko pojętej problematyki humanistycznej, w czym studia biblijne powinny odgrywać wyjątkową rolę. Program minimum polega na przyswojeniu najważniejszych osiągnięć naukowych, które pozwalają lepiej poznawać świat Biblii i różnorodne uwarunkowania ludzi, dla których powstały księgi święte. Ogromne znaczenie mają studia z dziedziny egiptologii, asyriologii czy archeologii Palestyny (by wymienić najbardziej oczywiste przykłady), dla których uniwersytet stanowi najwłaściwsze i najbardziej sprzyjające środowisko. Dobrze wiadomo, że osiągnię-

cia uczonych polskich są prawdziwie wybitne, a dałoby się osiągnąć więcej, gdyby biblistyka i dyscypliny świeckie jeszcze bardziej otworzyły się na siebie nawzajem. Duże znaczenie mają kontakty osobiste, o których trzeba powiedzieć, że istniały w okresie komunistycznym, ale w nowych warunkach mogą być rozwijane bez obawy o konsekwencje ze strony doktrynerów nadzorujących „właściwy” rozwój nauki i życia akademickiego. Chociaż jednak można je bez przeszkód nawiązywać, trzeba pokonać nadal istniejące przyzwyczajenia i uprzedzenia.

Zastosowanie w badaniach biblijnych metody historyczno-krytycznej to skutek przeniesienia na ich grunt procedur badawczych typowych dla nauk historycznych. Dokonało się to z ogromnym pożytkiem dla nich samych, ponieważ Biblia to dokument przeszłości, którego żaden historyk nie może pominąć. Ostatnie dziesięciolecia zaowocowały także nowymi metodami i podejściami do Biblii, by wymienić choćby, wzmiankowane w dokumencie Papieskiej Komisji Biblijnej na temat interpretacji Biblii w Kościele (1993), podejście psychologiczne i psychoanalityczne, socjologiczne albo podejście z zakresu antropologii kulturowej¹⁴. Biblistyka ze swoim wielowiekowym dorobkiem rozwijanym w kontekście rozmaitych kultur i środowisk może dostarczyć wielu inspiracji dociekaniom uniwersyteckim, przypominając pewne zapomniane pola badawcze, jak i ukazując nowe perspektywy. Przykładowo, ukazywany przez biblistów splot religii, historii i ideologii w księgach biblijnych pomaga odważnie przemysleć metodologię badań historycznych w ogóle, a polityczne używanie i nadużywanie Biblii wymownie ilustruje dawne i obecne nadużycia we wszystkich dziedzinach wiedzy. Z tych powodów dochodzi do głosu znamieny paradoks: naukowcy zajmujący się historią „świecką”, jak dawniej tak dzisiaj podlegającą rygorom tzw. politycznej poprawności, odkrywają ze zdumieniem, że np. dociekania wokół biblijnego Izraela wskazują na otwartość horyzontów badawczych i nierzadko daleko posuniętą odwagę biblistów, którzy formułują wnioski, jakie z najwyższym trudem mogłyby znaleźć dla siebie gdzie indziej miejsce.

¹⁴ R. Rubinkiewicz (tłum. i red.), *Interpretacja Biblii w Kościele. Dokument Papieskiej Komisji Biblijnej z komentarzem biblistów polskich*, Rozprawy i Studia Biblijne 4, Warszawa 1999.

Uniwersyteckie wydziały teologiczne z dobrze zorganizowanymi studiami biblijnymi mogą być ważnym impulsem do podniesienia poziomu wiedzy teologicznej i religijnej wśród duchowieństwa i wiernych. Dotąd kontakty duchowieństwa polskiego z uniwersytetami państwowymi były sporadyczne, a więzi prawie wcale nie istniały. Traciło na tym duszpasterstwo, lecz traciły także uniwersytety. Ponieważ oddziaływanie duchownych katolickich w Polsce jest ogromne, zatem niezwykle ważny nurt życia uniwersyteckiego nie mógł liczyć na dowartościowanie go w kontekście pastoralnym. Od kilku lat ukazują się coraz liczniej podręczniki akademickie, a także rozmaite wartościowe publikacje, jak komentarze biblijne, słowniki, encyklopedie, atlasy oraz dzieła egzegetyczne i teologiczne, opracowane przez specjalistów wykładających na uniwersytetach. Sprzyja to intensywniejszemu oddziaływaniu uczelni wyższych w środowiskach, które w niedalekiej przeszłości były tych szans pozbawione, a z drugiej strony umożliwia znacznie szersze praktyczne wykorzystywanie specjalistycznych badań i programów. Kościoły i duszpasterstwo zyskują nowego sojusznika, który jest pomocny, lecz i wymagający, a uniwersytety nowe pola oddziaływania, wcześniej w dużej mierze niedostępne albo nieufne. Obustronna otwartość rodzi ogromne możliwości wzajemnej współpracy, z której największe korzyści odniosą ludzie głodni wiedzy i pełniejszego zrozumienia samych siebie. Nowością, która przeciera sobie drogi w kilku środowiskach uniwersyteckich, są tzw. wykłady otwarte, gdy prelegentami są wykładowcy akademicy zaś słuchaczami wszyscy zainteresowani teologią. Wyjątkowym zainteresowaniem i uznaniem cieszą się wykłady i prelekcje biblijne, odzwierciedlające aktualny stan wiedzy biblijnej, ale wygłaszane językiem zrozumiałym i dostępnym dla zwyczajnych słuchaczy.

Ważne uzupełnienie teoretycznej wiedzy biblijnej stanowi znajomość świata Biblii, czyli krajów, które były sceną wydarzeń biblijnych. Chodzi o Ziemię Świętą i kraje sąsiednie, a także Egipt, Azję Mniejszą, Grecję i wyspy Morza Śródziemnego. Świadectwem korzystnych przemian w tym zakresie jest zjawisko pielgrzymowania. Co się tyczy Polski, w ostatnich kilkunastu latach, szczególnie w kontekście Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, kraje biblijne odwiedziło kilkadziesiąt tysięcy osób, które podjęły pielgrzymowanie świadomie i z pobudek religijnych. Znalazło się wśród nich wielu nauczycieli akademickich, a szczególna była jubileuszowa piel-

grzymka rektorów uczelni polskich oraz nauczycieli akademickich do Ziemi Świętej we wrześniu 2000 r. Prowadząc ją, mogłem zaobserwować jak ogromne korzyści przynosi podawanie wiedzy biblijnej osobom będącym luminarzami rozmaitych dziedzin wiedzy, lecz nie mającym wykształcenia teologicznego.

* * *

Radykalnie nowa sytuacja rodzi nowe możliwości i wyzwania. Studia biblijne na uniwersytecie to najpierw szansa dla właściwego rozwoju wydziału teologicznego, sprzyjająca pogłębieniu prowadzonych na nim badań i pracy naukowo-dydaktycznej. Jest to także ogromna szansa dla uniwersytetu, który skuteczniej i bardziej wszechstronnie może wypełnić swoje posłannictwo. Uniwersyteckie osadzenie studiów biblijnych ma również wielkie znaczenie dla postępu wiedzy biblijnej, która może się owocnie kształtować, mając oparcie w dwóch ważnych środowiskach: Kościele, troszczącym się o przydatność żmudnych i specjalistycznych dociekań ich należyte wykorzystanie w teologii i duszpasterstwie, oraz uniwersytecie, którego powinnością jest troska o rzetelność i poprawność badań, a także prawidłowość i skuteczność nauczania na poziomie akademickim.

ks. Waldemar CHROSTOWSKI

University as the Context of Biblical Studies

Until the early 90. of the previous century not only the Biblical studies, but even the Bible was almost not known to scholars working in academic institutions of East European countries. In the last years the situation has changed radically, and the Biblical studies consist an integral part of the studies at several theological faculties established at public and state universities in Poland. This is a mutual challenge, both for the university as well as for the academic study of the Bible. What are the profits for the scientific biblical studies? What are the profits for the university? What are the problems and difficulties on both sides? Some important solutions we can import from the West, but we should take seriously into consideration the local needs and expectations, which are specific for us and our situation.